Ner 277. ROK 1842. SOBOTA 3 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Barbary Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Lubomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reanmura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reanmura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 7' 438	+ 0° 6	2, 02	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Deszcz
1	2	8, 430	+ 4, 0	2, 51	,, ,,	,,	
	10	9, 722	+ 3, 5	2, 53	,, ,,	Chmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

W dniu 25 i 26 Listopada r. b. odbył się ostatni termin tegoroczny w tutejszém obserwatorium magnetyczném, to jest uważane były w ciągu 24 godzin waryacye zboczenia igły magnesowéj. Najmniejsze zboczenie igły było dnia 26 o godzinie 10éj wieczorem, największe dnia 26 o 1 godz. 30 min. po połudnju. Oscyllacya wynosiła 7 min. 2 sek. Igła magnesowa była ciągle zupełnie spokojną, jedynie d. 26 wieczór, pomiędzy 9 g 30' i 9g 35' spostrzeżony był w zboczeniu igły skok wynoszący 2 min. 31 sek. Przy obserwacyach, też same osoby udział miały, jak przy poprzednich terminach, i tym jako przy zamknięciu trzechletnich obserwacyi, w których zawsze z największą gorliwością udział brali, publicznie dzięki składam.

Weisse Dyr. Obser.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Grudzień 1842 r.

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 17 g. 25
Żyta celnego kosztował korzec ,, 12 g. 26
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 148 g. 15
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 89 g. 9
Wieprz tłusty . . . . ,, 79 g. 10
Wieprz chudy . . . . ,, 47 g. 8
Skop . . . . ,, 8 g. 22
Ciele w średniéj cenie kosztowało ,, 12 g. 15
Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . — 8
Skopowiny pięknéj funt . . . . . — 5
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 9
tejże bez skórki. . . . . . . — 7

Słoniny świeżéj czyli bilu funt. . . — 14
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . — 18
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 26
detto za groszy 2 . . . . . ,, — ,, 12

Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. 27
za groszy 6 . . . . . ,, 1 ,, 22
za groszy 12. . . . . . ,, 3 ,, 12

Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, 1 ,, 4
,, za groszy 6 . . . . . ,, 2 ,, 8

Chleba za groszy 12 . . .	„ 4	„	16
„ za groszy 24	„ 9	„	—
Chleba razowego bochenek za groszy 6	„ 2	„	16
„ za groszy 12	„ 5	„	—
Placek solony za grosz jeden	„ —	„	13

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 11 łutów 8 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka.	złp. 1	gr.	7
„ bółczanéj	„ 1	„	—
„ średniéj	„ —	„	22
„ pośledniéj	„ —	„	14
„ żytnéj w najlepszym gatunku	„ —	„	23
Soli centnar wagi berlińskiéj .	„ 21	„	—
„ funt płaci się po	„ —	„	6

Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nru 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona).

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 13 gr. 2

„ dubeltowego garniec .	„ —	„	12
„ „ kwarta .	„ —	„	3

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 6 gr. 16.

„ flaszowego garniec .	„ —	gr.	6
Swiec rurkowych z czystego łoju funt		„	28
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi	„	„	26
Mydła dobrego taflowego . .	„	„	22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

F R A N C Y A.

Paryż 24 Listopada.

Niepewność, w jakiéj wszyscy zostają względem celu i znaczenia powstańców Barcelońskich; wstrzymuje większą część tutejszych dzienników od objawienia swego zdania o rzeczoném poruszeniu; te tylko oświadczają się stanowczo przeciw powstaniu, które od dawna broniły sprawy rejenta Hiszpańskiego.

Xiążę Aumale nie udał się przez Hiszpanią, ale wprost z Lizbony odpłynął d. 13 Listopada do Afryki.

Przez pana Laugier odkryty a dotąd widzialny kometa zdaje się być tym samym, który już w r. 1301 w Chinach i w Cambridge spostrzeżono.

Giełda 24go Listopada. Kursa rent francuzkich były dziś stałe; natomiast hiszpańskie papiery pomimo wiadomości o powstaniu w Barcelonie, poszły w górę.

Wczoraj toczył się tu przed trybunałem cywilnym proces, zostający co do swego przedmiotu w pewnym związku z processem Hourdequinoskim, toczącym się jeszcze przed sądem przysięgłych, a którego wypadek podobnież wielkie wady w francuzkiéj administracyi i przepisach dla tejże ułożonych wykrywa. Pewien właściciel domu, pan Bornet, zaniósł skargę przeciw prefektowi departamentu Sekwany, jako reprezentantowi miasta Paryża. Pan Bornet prosił prefektury o pozwolenie wyporządzenia domu swego; ale mu odpowiedziano, że dom jego, z powodu zamierzonego rozszerzenia ulicy, całkiem zniesiony być musi, i że mu dla tego zażądanego pozwolenia wydać nie mogą.

W skutek tego oświadczył pan Bornet gotowość opuszczenia natychmiast domu tego za ustanowić się mającém wynagrodzeniem, ale go i z tém żądaniem oddalono. Wczoraj więc wystąpił z swojém podwójném żądaniem przed trybunałem, domagając się, żeby mu miasto, albo potrzebnego do naprawy domu pozwolenia udzieliło, albo też dom ten od niego zaraz odkupiono. Trybunał, zgodnie z wnioskiem prokuratora, uznał się być w tym razie niewłaściwym sądem, a tak nie chce, jak się zdaje, dostarczyć panu Bornetowi prawnego środka do zasłonienia go od szkody, jaka dla niego z wymuszonego zaniedbania naprawy domu wyniknąć musi.

Duch spekulacyi we Francyi od roku 1837 i 1838, od lat wielkiego i powszechnego szału giełdowego, mocno ostygł. — Zdaje się, że w

czasie owego kilkoletniego paroxyzmu odwaga i duch przedsiębiorczy kapitalistów znacznie się wyczerpały, i że długiego czasu do przyjścia do siebie potrzebują. Żałować przychodzi, że dawniejsze szały na mocy prawa reakcyi także najsolidarniejsze czynności na wielką stopę w podejrzenie wprawiły, a na tém interes materyalnych ulepszeń i postępów widocznie cierpi. Gdyby dwa współzawodnicze towarzystwa nie były do Wersalu założyły dwóch nawzajem się niszczących kolei żelaznych, jużby może teraz Francya posiadała jednę z większych i prawdziwie użytecznych kolei żelaznych, które dotąd tylko w projekcie spoczywają.

ANGLIA.

Londyn 23 *Listopada.*

Standard donosi z wiarogodnego źródła, że pan Guizot oświadczył. iż gabinet francuzki postanowił zrobić kwestyę ministeryalną z wykonania traktatów z 1831 i 1833 r.

Po nadejściu wiadomości z Chin staniała herbata, ale pomimo to mało było odbytu. Wielka sprzedaż 60,000 skrzyń odłożoną została do przyszłego poniedziałku; tymczasem z niecierpliwością wyglądają bliższych wiadomości kupieckich, aby się do nich zastosować.

Morning Herald przepowiada ministerstwu na następném zgromadzeniu bardzo ciężkie czasy, i mniema, że jeżeli ministerstwo nie zaradzi cierpieniom ludu, parlament tylko jako izba appellacyjna zajmować się będzie surowością podatku od dochodów.

Listy z Manchester, Rochale, Leeds i innych miejsc, mówią wszystkie o polepszeniu się interessów, lubo jeszcze nie nastąpiło żadne podwyższenie w cenach. Na wielu targach objawił się duch spekulacyi do Chin, i z Liverpolu odchodzą tam ciągle wielkie ładunki towarów rękodzielniczych. Wywóz ten powiększać się będzie coraz bardziéj, gdyż ostatnie doniesienia z Chin są bardzo dla handlu naszego pomyślne.

Gazeta *Morning Herald* pisze: »Filantrop jeden angielski, przełożył ostatniemi czasy na schadzce, (meeting) którą zwołał w tym celu, dwa dość osobliwe projekta ku ulepszeniu stanu klass ubogich.

»Pierwszy z nich zmierza do ułatwienia ludziom z tych klas wyrywania zębów, za bardzo umiarkowaną cenę. Dotychczas ludzie ci, więcéj niż inni, wystawieni, z powodu złéj odzieży i pokarmów, na ból zębów, nie mogli taniéj jak po szylingu płacić od wyrwanego zęba. Filantrop proponuje ustanowić zakład, gdzie podobna usługa kosztowałaby tylko sześć pensów bez targu. Drugi projekt, stający w naiwnéj sprzeczności z poprzedzającym, ma daleko większą rozciągłość. Gdy prawa zbożowe ograniczające przywóz zboża nie czynią żadnéj wzmianki o chlebie, przeto proponuje się piec codzień chleby w jednym z portów francuzkich, przywozić je wraz z pocztą do Londynu i sprzedawać klassom niedostatnim za niskie ceny. Towarzystwo dobroczynności wezwane jest do zawiązania się w tym dwojakim celu, i ma nosić dziwaczne nazwanie »Zębo-chlebowego towarzystwa.« (*Tooth and loaf-Society.*)

Times dzisiejsza zawiera na samém czele artykuł następujący: »Niepojętą rzeczą, że prassa francuzka w siebie i w innych wmawiać może, że rząd angielski gotów Francyą od zobowiązań traktatów z lat 1831 i 1833 uwolnić. Warunki owe Francya z największą ochotą przyjęła, ona była najpierwszym krajem pragnącym zawarcia traktatu, mającego obejmować wszystkie mocarstwa Europy i dawniejsze stypulacye rozprzestrzenić. A teraz cała publiczność francuzka oburza się na te ugody z przyczyn, których zdrowy rozsądek Anglika ani pojąć nie może. Nasamprzód chcą zawarty już traktat cofnąć, ponieważ Anglia Ameryce warónków tych narzucać nie chce; potém, ponieważ Lord Aberdeen pisał do Lorda Haddington', że marynarze Angielscy nad wybrzeżem afrykańskiem pełnomocnictwo swe przekroczyli, i trzecią jakąś przyczynę na wzbranianie swoje przytaczają. Ale powtarzamy — żeby milczenia naszego nie poczytywano, za przyzwolenie, — że Anglia o zrzeczeniu się zasad traktatów z lat 1831 i 1833 ani myśli; ministeryum nasze na cofnięcie ich pod żadnym warunkiem nie zezwoli i śmiało powiadamy, że mimo wszelkie manifestacye w ministeryalnych gazetach francuzkich, żaden minister francuzki który szczerze pragnie utrzymania pokoju między obydwoma narodami, przez tak obrażające roszczenie dobrego porozumienia na szwank narażać się nie odważy.

HISZPANIA.

Paryż 24 *Listopada.*

»*Messager* ogłasza dziś następujące depesze telegraficzne:

»I. *Madryt* 20 *Listopada.* Prezes rady ministrów doniósł na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych o niespokojnościach w Barcelonie wybuchłych i oświadczył, że rejent wyruszy jutro z swoją eskortą i w trzy bataliony do Barcelony. Kongres uchwalił zaraz do rejenta adres w którym go zapewnia o swéj pomocy przeciw powstańcom. Madryt jest spokojny.»

»II. *Barcelona* 17 *Listopada.* Główna kwatera jenerała van Halen jest obecnie w St. Felice, o dwie mile od Barcelony; ma on do tąd nieprzerwaną komunikacyę z Montjuich: nie przyjacielskie kroki przeciw miastu zawieszono «

Barcelona 17 *Listopada.*

Tutejszy dziennik *Imparcial* zawiera proklamacyą prezesa tymczasowej Iunty w której pochwala dotychczasowe postępowanie katalończyków, wzywa ich do jedności i współdziałania zapewniając, że to co przez niedołężność rządu teraz utracili, znowu odzyskają; jeżeli tylko stale bronić będą praw swoich i staną się godnemi imienia swojéj ojczyzny.

Madryt 16 *Listopada.*

Posiedzenia obu izb nie odznaczały się dotąd żadnym ważnym przedmiotem. Minister finansów przedłożył dziś izbie deputowanych budżet dochodów i rozchodów na rok 1843. Na pokrycie niedoboru proponuje pożyczkę 600 milionów realów, na zapłacenie których obrócone być mają wszystkie dochody kraju. Prócz tego zaprojektował minister użycie dóbr narodowych na zaspokojenie zaległych procentów od 1835 roku.

Dzienniki francuzkie zawierają teraz bliższe szczegóły o powstaniu w Barcelonie aż do 17 Listopada. Wojsko musiało z miasta ustąpić. Jenerał Zavala dostał się w ręce powstańców; w utarczce miało zginąć 5 oficerów sztabowych i do 560 żołnierzy. Junta ludu została instalowaną; składała się z nieznanych indywiduów; jéj prezesem jest Juan Manuel Corsy. Ogłosiła ona proklamacyą, w której robotników do jedności i stałości wzywa, ale żadnéj nieczyni wzmianki o królowéj, Esparterze, Don Carlosie lub o celu powstania. Miasto i cytadella są w mocy powstańców; tak że tylko mała uboczna warownia Montjuich i zbrojownia morska Atarażanas zostają jeszcze w posiadaniu jenerała van Halen. Aby ważność tego wypadku ocenić, trzeba wiedzieć że Barcelona jest jedną z najważniejszych twierdz w Hiszpanii i liczy 180,000 mieszkańców.

Jenerał komendant wojsk królewskich kazał się junty zapytać, jaki jest zamiar powstałego ludu; zaproponował zarazem iż się chce z nią porozumieć dla zapobieżenia wielkiemu nieszczęściu, spustoszeniu i zburzeniu miasta. Propozycya ta nie została bez skutku; w téj chwili przystąpiono do układów. Wszyscy francuzi są szanowani, a ich konsulowi dano zapewnienie, że się nie mają niczego obawiać. Powszechnie sądzą że powstanie rozszerzy się po całéj Katalonii do Saragossy i Walencyi. Członkowie junty twierdzą, że nie było spisku i że lud z własnéj woli uzbroił się stawając w obronie swoich praw i przywilejów uwięzieniem redaktorów *Republikanina* i nakazanym nowym zaciągiem do wojska zagrożonych.

(Dopisek) Na powziętą wiadomość o wybuchłem powstaniu w Barcelonie, miało przyjść do krwawych zatargów między mieszkańcami Madrytu i wojskim królewskiem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 *do dnia* 2 *Grudnia.*

Żołnierowicz Jerzy, Łącka Joanna ob., Strażyńska Justyna, Augustynowicz Alexander ob., Poczaski Dyonizy ob., Sikorski Mikołaj, Majewski Wilhelm, Walewski Michał ob., z Polski; — Koperschmidt Wojciech, Szybalski Michał ob., Wolski ob., Straszewski ob., z Galicyi; — Joyce Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Chrzonowska Aniela ob., Goltz Adam, Rzewuski Antoni, Klug Emil, Wozniakowski Dawid ob., Szczepański Franciszek ob., Pongowska Anna ob., Grodzicki Franciszek ob., do Polski; — Schmidt Kasper. Glinicka Karolina, Fuchs, z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 7532.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Jacka Naziemskiego z kwoty złp. 153 gr. 21 składającej się, aby się w zakresie miesięcy trzech z tytułami prawa ich dowodzącemi do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie massa rzeczona jak bezdziedziczna na rzecz skarbu publicznego przyznana zostanie.

Kraków d. 26 Listopada 1842 r.

Sędzia Prezydujący.
J. *Dymidowicz*
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Doniesienie prywatne.